

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

## Studia Poetica 8 (2020)

ISSN 2353-4583

e-ISSN 2449-7401

DOI 10.24917/23534583.8.1

### WSTĘPNE ROZPOZNANIA

#### **Magdalena Roszczynialska**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0003-2529-5100

## **Drzewa i lasy – alternatywne przyrody w polskich księgarniach (w drugiej dekadzie XXI wieku)**

Relację inkluzywną pomiędzy elementami przyrody a instytucjami kultury znaczoną w tytule tego artykułu potraktuję jako punkt wyjścia do refleksji skoncentrowanej głównie na oferowanych w polskich księgarniach książkach o lasach i drzewach. Interesować mnie będą sposoby ujęcia tematu „drzewnego” w humanistycznej literaturze przedmiotu, a zatem alternatywne dendrografie. Przez dendrografie rozumiem takie zapisy, których tematem lub wzorcem strukturalnym są drzewa i lasy. Kariera „metod ścisłych” w literaturoznawstwie, humanistyki cyfrowej<sup>1</sup> i *distant reading* przywraca myśleniu o kulturze modelowanie oparte o struktury organiczne. Jednocześnie, od czasu ostatniej rejestracji *nature writing* przez Joannę Durczak w 2010 roku<sup>2</sup>, w drugiej dekadzie XXI wieku zwiększył się znacznie ilościowy udział w ofercie książkowej pozycji z tego zakresu. Przyrodopisarstwo, ekopoetyka wpisują się we współczesną wrażliwość i potrzeby publiczności czytającej, amatorskiej<sup>3</sup> i profesjonalnej, czego wyrazem jest również zawartość niniejszego tomu. Przekonująco pisze w nim o zielonym nurcie współczesnej literatury polskiej jako projekcie emancypacyjnym Dariusz Kulesza. Wybrane przez mnie poniżej do analizy publikacje poświadczają przekształcanie się w potocznej (i nie tylko) świadomości zarysowanych tytułem relacji ekskluzywno-inkluzywnych, związanych z opozycją natura – kultura, w relacje integralności, przenikania, ekotonu, a więc poświadczają trwałość nierozzerwalnego związku człowieka i przyrody.

Ponieważ drzewa i lasy jako część przyrody mają swoje materialne uposażenie, wypada uwzględnić w rozważaniach – prowadzonych w tym miejscu z pozycji

<sup>1</sup> W Polsce odnotowały ją m.in. publikacje: *Zwrot cyfrowy w humanistyce*, red. A. Rądomski, R. Bomba, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013; „Teksty Drugie” 2014, nr 2 (*Nowa (?) filologia*), „Teksty Drugie” 2017, nr 1 (*Nowa humanistyka*).

<sup>2</sup> J. Durczak, *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.

<sup>3</sup> Status bestsellerów, zarówno na macierzystym rynku niemieckim, jak i w Polsce, mają książki autorstwa Petera Wohllebena, por. <https://www.buchreport.de/?s=Wohlleben> (dostęp: 19.11.2020). Szerzej o tych publikacjach piszę w dalszej części artykułu, tam też podaję ich adres bibliograficzny.

materializmu kulturowego – fizyczną obecność drzew i lasów w księgarniach (oraz czytelnich i bibliotekach), również rozumianych jako materialnie zlokalizowane budowle. Relację między drzewami, lasami i architekturą szeroko omawia wydana w 2018 roku w krakowskim wydawnictwie EMG w serii Architektura Jest Najważniejsza książka zbiorowa pod tytułem *Drzewa*<sup>4</sup>. Ekokrytyka architektury rozpatruje drzewa i lasy jako podstawę biomorficznego projektowania. Na budynki można spojrzeć okiem historyka architektury jako na formy powstałe z inspiracji naturą i będące jej studium: przetworzone w kolumny (i inne elementy nośne) pnie drzew. Z takim rozumieniem żywego drzewa jako zasady architektonicznej mamy do czynienia już w *Odysei* i we wszystkich późniejszych wariacjach toposu domu jako *axis mundi*<sup>5</sup>. Morfogeneza roślinna jako zasada projektowa jest także obecna w modernistycznych koncepcjach architektoniczno-urbanistycznych<sup>6</sup>, w których przekroczenie bariery natura – kultura, osiągnięte na przykład poprzez włączanie drzew w kompozycję budynków, naturalizowało ideę postępu (społecznego). Z opozycyjnych przesłanek wynikała arboralna architektura palmiarni<sup>7</sup>, wcielająca idee przyrody okiełznanej i skomodyfikowanej dzikości. W palmiarniach o wtórnej funkcji obiektów wystawienniczo-rekreacyjnych nierzadko lokalizowano czytelnie, a dziś na przykład targi książki. Współcześnie – inaczej niż w dobie nowoczesnej – akcentuje się w tego typu budynkach ich walor historyczny<sup>8</sup> na równi z biomorficzną lub biofilną materialnością oraz znaczeniem w społeczności lokalnej. Budynki te, postrzegane jako miejsca, spełniają warunki biopolis, łączą bowiem „materialne, społeczne i polityczne życie miasta ze środowiskiem przyrodniczym”<sup>9</sup>.

W miejscu pojmowanym jako sieć relacji pomiędzy ludzkimi i nie-ludzkimi aktorami architektura ponownie przyjmuje formę znaturalizowaną (organiczną). Dobrym przykładem bibliotecznej biofilnej architektury jest budynek Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu<sup>10</sup>, który „otwiera się” za sprawą kurtynowych okien na

<sup>4</sup> *Drzewa*, red. prowadząca serię E. Mańkowska-Grin, Wydawnictwo EMG, Kraków 2018.

<sup>5</sup> M. Leśniakowska, *Zamieszkać z drzewem, czyli architektura w ogrodzie ekokrytyki*, w: *Drzewa*, dz. cyt., s. 40–42.

<sup>6</sup> P. Wróbel, *Zieleń wysoka istniejąca*, w: *Drzewa*, dz. cyt., s. 86–89. Autor artykułu, architekt, przywołuje rzecz jasna książkę Le Corbusiera *Urbanistyka* (1924) z jej ideą „wieżowców w zieleni”. Jako ciekawostkę można dodać, że słynny pawilon l’Espirit Noveau, tj. dom z drzewem rosnącym wewnątrz i przebijającym otwór w stropodachu, powstał niejako przez przypadek, gdyż organizatorzy Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dekoracyjnej i Wzornictwa w 1925 roku przeznaczyli na realizację projektu przez Corbusiera działkę z dużym drzewem.

<sup>7</sup> M. Omilanowska, *Domy dla drzew*, w: *Drzewa*, dz. cyt., s. 189.

<sup>8</sup> W Krakowie tego rodzaju obiektem jest księgarnia Wydawnictwa Znak, przeniesiona do kompleksu Małopolskiego Ogrodu Sztuki przy ul. Rajskiej 12. Przeszklony i nawiązujący do estetyki Krysztalowego Pałacu budynek, zaprojektowany przez pracownię architektoniczną Ingarden & Ewý, posadowiony został w 2012 roku na zdegradowanym miejscu dawnej ujeżdżalni koni, a później odszczepieńczej agendy Teatru Miejskiego, tzw. sceny ludowej; stamtąd ruszały także krakowskie marsze emancypantek oraz pochody pierwszomajowe.

<sup>9</sup> E. Rybicka, *Biopolis – przyroda i miasto*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 59.

<sup>10</sup> F. Springer, *Biblioteka, do której wpuszczono park, rzekę i kawałek opolskiej starówki*, por. <https://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,20991043,biblioteka-do-ktorej-wpuszczono-park-rzeke-i-kawalek-opolskiej.html> (dostęp: 6.04.2019).

dawniej użytkową rzekę (Młynówkę) i park założony na miejscu fortyfikacji miejskich, potraktowane jako równoprawni uczestnicy tego projektu. Biofilną architekturę cechuje nie tyle niwelacja dystansu między naturą a kulturą, ile niwelacja ustanowionego przez człowieka dystansu między tymi kategoriami, dokonywana choćby przez włączanie ponownie w obręb kultury elementów traktowanych dotychczas w budownictwie jako bariery lub cywilizacyjnie zbędne odpady (tzw. czwarta natura<sup>11</sup>). W odwróconej perspektywie ciemnej ekologii Timothy'ego Mortona to świat został immanentnie skażony odpadami, czyli po prostu „skolonizowany przez człowieczeństwo”<sup>12</sup>. W uproszczeniu: naturę przesycała kultura. W dobie antropocenu nie sposób już odseparować od siebie tych jakości, tworzą one hiperobiekty, obiekty „niesamowite”<sup>13</sup> o zaburzonej skali mikro-makro. Problem skali, widzenia mikro- i makroskopowego oraz przełączania perspektyw: poetyckiej i botaniczno-dendrologicznej, czułej i scjentyistycznej, stanowi dominantę kompozycyjną i ideową twórczości Urszuli Zajączkowskiej, której w niniejszym tomie artykuły poświęciły Iwona Gralewicz-Wolny oraz Katarzyna Koza. Zwłaszcza organizm zbiorowy lasu zaburza i przekracza dualistyczny i antropocentryczny porządek: jak pisze młoda wrocławska badaczka „w lesie łączą się przecież dwa światy – człowieka i rośliny” (s. 297).

Tak jak palmiarnie nazywano domami dla drzew, tak biblioteki i księgarnie można nazwać domami dla książek. Mieszkają w nich jednak również drzewa, mianowicie w formie celulozy i ligniny przetworzonych w papier stronic oraz drewna przekształconego w półki regałów. O perwersyjnej obecności drzew jako „książek drzewnych” w kolekcjach (ksylotekach) pisze Ada Arendt, wskazując na zakodowaną w nich postawę dominacji człowieka nad naturą i tendencję do parcelarności. Natomiast widziane ze współczesnej ekoperspektywy półprodukty i produkty przemysłu drzewnego i papierniczego „zadomowione” w księgarniach i bibliotekach mieszkają w nich wraz z całym towarzyszącym – czyli holistycznie ujętym – biOMEM bakterii, grzybów, pleśni i ksylofagów<sup>14</sup>, pośród których nie najliczniejszą formą życia jest czytelnik (il. 1).

---

<sup>11</sup> Koncepcję Ingo Kowarika omawia K. Jakubowski, *Czwarta przyroda w mieście*, „Autoportret” 2019, z 3(66), <https://autoportret.pl/artykuly/czwarta-przyroda-w-miescie/> (dostęp: 17.01.2020).

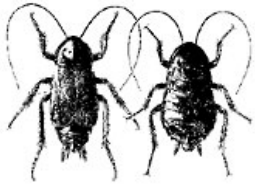
<sup>12</sup> T. Morton, *Lepkość*, przeł. A. Barcz, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 284.

<sup>13</sup> A. Barcz, *Przedmioty ekozagłady. Spekulatywna teoria hiperobiektów Timothy'ego Mortona i jej (możliwe) ślady w literaturze*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 65.

<sup>14</sup> Celuloza i lignina podatne są na rozkład w środowisku wodnym (hydrolizie) i ponowne formowanie. Kurz i zabrudzenia pochodzące np. z ludzkiej skóry zawierają zarodniki mikroskopowych grzybów i pleśni, które zasiedlają książki, a przy minimalnej wilgoci – znakomicie się rozmnażają i żywią książkami, metabolizując papier, w skrajnym zaś przypadku pozostawiając półprodukty rozkładu celulozy i śluz grzybów, czyli bezkształtną masę papierowej pramaterii. Nie tylko dla bakterii lub grzybów – książki mogą stać się pożywką także dla owadów, takich jak karaczany, rybnik cukrowy, kołatek (psotnik i domowy), a te oprawne w skórę – dla skórnika i mrzyka muzealnego; por. J. Wasilewska, *Chora książka: destrukcyjne czynniki biologiczne*, [http://www.bu.kul.pl/chora-ksiazka-destrukcyjne-czynniki-biologiczne,art\\_10737.html](http://www.bu.kul.pl/chora-ksiazka-destrukcyjne-czynniki-biologiczne,art_10737.html) (dostęp: 6.04.2019).

[6]

Magdalena Roszczyńska



*Blatta orientalis* - karaluchy; z lewej samiec i samica, z prawej owady w różnych stadiach rozwoju



*Blatella germanica* - prusaki; z prawej samiec i nimfa, z lewej owady w różnych stadiach rozwoju



*Ptilinus pectinicornis*



*Liposcelis* (gryzek)



Isoptera (termity): od lewej - reproductor, mały żołnierz, robotnik, żołnierz



*Lasioderma serricorne*



*Xestobium rufovillosum*



*Lyctus brunneus*



*Hilotrupes bajulus*



*Pinus fur* (pustosz) - samica i samce



*Attagenus pello*



*Niptus hololeucus*



*Nicobium castaneum*



*Dermestes lardarius* (skórnik stonieniec)



Kolatek domowy (*Anobium punctatum*)



*Sitodrepa panicea* (*Stegobium paniceum*, *Dermestes paniceus*)



*Anthrenus museorum* (mżyk)



*Anthrenus verbasci*



*Thermobia domestica*



*Lepisma saccharine* (rybik)

## II. 1. Owady żerujące na produktach przemysłu drzewnego i papierniczego.

Źródło: Jolanta Wasilewska, *Chora książka: destrukcyjne czynniki biologiczne*, [http://www.bu.kul.pl/chora-ksiazka-destrukcyjne-czynniki-biologiczne,art\\_10737.html](http://www.bu.kul.pl/chora-ksiazka-destrukcyjne-czynniki-biologiczne,art_10737.html) (dostęp: 6.04.2019)

Jak zanotował w wierszu *Kryzys czytelnictwa* Tomasz Różycki: „Dzisiaj poznasz czytelnika/ To robak, mieszka wśród liter”<sup>15</sup>. Czytelnik odgrywa w tym zło-

<sup>15</sup> T. Różycki, *Kryzys czytelnictwa*, w: tenże, *Litery*, Wydawnictwo A5, Kraków 2016, s. 94.

żonym układzie kilka równoległych ról: symbolicznego ksylofaga i ksylobionta, materialnego wehikułu dla zarodników grzybowych, a także makroorganizmu zasiedlanego przez pochodzące ze zbiorów książkowych patogeny. W ludzkie wytwory wkracza (lub uznajemy jej odwieczną tam obecność) natura: rośliny, zwierzęta oraz sprawcze siły przyrody<sup>16</sup>, a sam człowiek jest włączony w obieg materii. Ewa Domańska nazywa takie podejście materializmem ekologicznym. Próbę reinterpretacji w tym kierunku *Brzeziny* Jarosława Iwaszkiewicza podjęła w niniejszym tomie rocznika Beata Mytych-Forajter, stawiająca pytanie o rzeczywistego bohatera tego opowiadania (człowiek? brzezina? organiczna całość?). Z kolei poezja senilna autorka *Mapy pogody* jako „dendrocentryczna” stała się przedmiotem zainteresowania Anny Szóstak, zwracającej uwagę na symboliczny wymiar w poezji Iwaszkiewicza drzew włączonych w cykl odnawiającej się przyrody. Na czasowość drzew manifestujących cykl wegetacyjny, ale też odsłaniających perspektywę pozaludzkiej długowieczności wskazuje w analizie kalendarzy przyrodniczych dla dzieci wydawanych w PRL-u Bogumiła Staniów. Dendrografie będą ewoluowały od ujęć dyskursywnych (jak ma to miejsce w omawianych przez Dominikę Budzanowską-Weglendę *Listach moralnych* Seneki) ku zdesymbolizowanym.

(Tymczasowo) ujmując symbolicznie relację między drzewami, lasami a księgarnią, można posłużyć się metaforą lasu rzeczy: w tym wypadku książek – jakby pojedynczych drzew w tym lesie. Skądinąd wiadomo, że w księgarnianej i bibliotecznej chrematonimii dominuje semantyka ogrodu, nie lasu<sup>17</sup>. Jako modele epistemiczne są one jednak tożsame. *Silva rerum* (i pokrewne biomorficzne gatunki, jak właśnie ogród, wirydarz, hortulus) jest sposobem organizacji przestrzennej najpierw książki kodeksowej, a wtórnie tekstu, cechującym się różnorodnością elementów składowych (*varietas*) oraz otwartością kompozycyjną (niekompletność, suplementacja, dekonstrukcyjność, potencjał krytyczny) i semantyczną<sup>18</sup>. W sylwie można ponadto upatrywać metafory poznawczej oddającej porządek przyrastającego żywego archiwum – wówczas gdy uruchomimy znaczenia związane z sylwą jako raptularzem, rękopiśmienną szlachecką księgą domową, której kolejne wpisy odkładają warstwy rodowej historii niczym drzewne słoje roczne przyrosty.

Obok „lasu rzeczy” status kognitywnych metafor biomimetycznych<sup>19</sup>, związanych z morfologią interesujących mnie roślin, mają korzenie (kłącze) i drzewo, to ostatnie zwłaszcza jako model drzewa genealogicznego, choć nie tylko jego.

---

<sup>16</sup> E. Domańska, *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 224.

<sup>17</sup> M.in. tak nazywa się największa (powierzchniowo) księgarnia na świecie, zlokalizowana w Teheranie – Book Garden.

<sup>18</sup> I. Słomak, *Sylwa*, hasło w: *Ilustrowany słownik terminów literackich*, red. Z. Kadłubek, B. Mytych-Forajter, A. Nawarecki, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2018, s. 455–459. Por. R. Nycz, *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984.

<sup>19</sup> Biomimetyczność rozumiem jako imitowanie i adaptację wzorów organicznych i odróżniam od Mortonowskiej ekomimetyczności (wytwarzania różnicy natura – kultura, por. A. Marzec, *„Jesteśmy połączonym z sobą światem” – Timothy Morton i widmo innej wspólnoty*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 88).

Przykładowo przekrój pnia drzewa, przypominający Oldze Tokarczuk „płytkę gramofonową nagrywającą czas”<sup>20</sup>, wykorzystywany jest w dendrochronologii, dzięki czemu staje się możliwe „odsłuchiwanie” (według Tokarczuk dzięki wynalazkowi „drzewofonu”) tego, co drzewa mają nam do powiedzenia o swojej własnej historii biotycznej – o warunkach klimatycznych, o stadium cyklu wegetacyjnego, oraz antropicznej – rejestrującej wojny, skażenia itp., w środowisku których wzrastały. Zarazem, na prawach metafory, owa struktura przyrastania reprezentuje zakumulowany czas ludzkich dziejów i pamięć o nich (w naszej strefie klimatycznej liściaste drzewa długowieczne utożsamiają dąb i lipa). W konstrukcji tej metafory wyczuwalne jest doświadczenie nieludzkiej, bo naruszającej porządek mikro-makro, skali temporalnej, która jest atrybutem drzew. Jak ujął to Erwin Thoma, autor kolejnej dendrofilnej publikacji *Tajemna mowa drzew*: „Nawet największe z drzew wyrasta długo z pozornej nicości maleńkiego nasionka”<sup>21</sup>. I rośnie długo, nawet wiele tysięcy lat, jak las Pando w Utah nad jeziorem Fish Lake, gigantyczny organizm topoli osikowej<sup>22</sup>. Wzajemne filiacje lasu i pamięci z odwołaniem do koncepcji nekroperyony rozważa w tomie czasopisma Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, zaś o botanicznych konceptualizacjach w odniesieniu do pamięci jednostkowej pisze Agnieszka Rydz. Jak się wydaje, temat przestrzennej, w tym roślinnej, mediacji pamięci stanowi jeden z wyróżnionych wątków polskiej literatury – by przypomnieć opowiadanie *Gloria victis* Elizy Orzeszkowej, reinterpretowane dziś w duchu ekokrytycznym, ale odczytywane z uwzględnieniem „pamiętliwości” i sprawczości drzew już dekady wcześniej. Interesującym ćwiczeniem myślowym byłoby porównanie lektury tego opowiadania przez Annę Barcz (w jej książce *Realizm ekologiczny*) z przypominanym przez nas niegdyś odczytaniem autorstwa Haliny Bursztyńskiej.

Odmienne zakres znaczeniowy metafory kognitywnej DRZEWO wyznacza określenie zawarte w tytule literaturoznawczej (pro)pozycji autorstwa Franca Morettiego *Wykresy, mapy, drzewa*<sup>23</sup>. Dendrogramy – bo nie językowe reprezentacje obiektów przyrodniczych – wyzyskano w niej jako narzędzia badawcze („specyficzną formę wiedzy”, jak uważa Moretti<sup>24</sup>), a konkretnie jako modele rozwojowe genologii literackiej. Uczony ukierunkował badania zarazem na atemporalne formy (morfologia porównawcza) oraz na wzajemne powiązania i relacje między nimi. Przedmiotem jego zainteresowania są węzły, czyli miejsca rozgałęzień, co jednak oznacza, że modelowane jest raczej rozprzestrzenianie się niż rozwój. Dendrogramy te – nazwijmy je dla odróżnienia drzewkami, a nie drzewami<sup>25</sup> – są w istocie, jak su-

<sup>20</sup> O. Tokarczuk, *Osiem lip*, w: *Drzewa*, dz. cyt., s. 26.

<sup>21</sup> E. Thoma, *Tajemna mowa drzew*, przeł. W. Sawicki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018 (prwdr. w j. niem. 2016), s. 77.

<sup>22</sup> Iście Marquezowską puentę do historii tego leśnego matuzalema dopisują jelenie, obgryzające młode pędy osiki: <https://www.sciencemag.org/news/2018/10/one-world-s-largest-organisms-shrinking> (dostęp: 5.04.2019).

<sup>23</sup> F. Moretti, *Wykresy, mapy, drzewa. Abstrakcyjne modele na potrzeby historii literatury*, przeł. T. Bilczewski, A. Kowalcze-Pawlik, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016 (wyd. oryg. 2005).

<sup>24</sup> Tamże, s. 3.

<sup>25</sup> Dendrogramy są w tym wypadku diagramami (gdy diagramatyczność rozumie się jako rodzaj ikoniczności języka – naśladowania relacji istniejących w przedmiocie), zaś „dia-

geruje tytuł (mapy, drzewa), zapisami miary odległości, nie zaś upływu czasu. O podobieństwie drzewa i drogi, to jest formy przestrzennej, przekonują badacze historii języka wyjaśniający łączące je więzy etymologiczne<sup>26</sup>.

Dendrogramatyczne ujęcie ewolucji literackiej zadłużone jest w darwinowskim modelu zmienności (dywergencji) gatunków. Stamtąd pochodzą używane przez Morettiego do opisu światowej propagacji gatunków terminy, takie jak translacja (oryginalnie: translacja genowa, mutacja), migracja (dryf genetyczny), dywergencja (dobór naturalny). Pierwotnie zatem obsługiwało ono dyskurs przyrodoznawczy. O takim właśnie wyzyskaniu nie tylko symbolicznego, ale właśnie biologistycznego ujęcia drzewa w twórczości naturalisty Émile'a Zoli pisze Anna Kaczmarek-Wiśniewska. Genealogiczne motywy inspirują także rozważania Ewy Serafin na temat historii rodowych w *Listach z nieba* Stanisława Vincenza (poszerzone o wątki tradycyjnej religii przyrody) oraz Moniki Ładoń, rekonstruującej żeńskie relacje siostrzeństwa i córeństwa w powieści Martyny Bundy *Nieczułość*. Notabene w świetle ustaleń współczesnej genetyki relacje filogenetyczne nie przypominają swym kształtem drzewa, lecz grzybnię<sup>27</sup>.

Dokonane przez Morettiego wyabstrahowanie modeli z tekstów wydaje się działaniem odległym od przyrodniczego konkretności. Niemniej jednak badania nad zbiorami danych, czy to uwzględniających fakty przyrodnicze, czy literackie (np. Morettiego „przypuszczenia dotyczące literatury światowej”<sup>28</sup>), można czynić, wyłączenie reorientując swe myślenie w kierunku makroskali i makrostruktury: długiego trwania, cykli, zbiorów *big data*. Te zaś kategorie właściwe są refleksji ekokrytycznej, skupionej na zjawiskach skali geologicznej (np. epoki antropocenu) i zmian środowiskowych o charakterze globalnym (zmiany klimatyczne, zanik bioróżnorodności). Tego rodzaju połączenie torów ludzkiej historii z historią naturalną stanowi chwyt z repertuaru ekoliteratury<sup>29</sup>.

Alternatywnym wobec darwinowskiego drzewa natury modelem jest model drzewa kultury, o którym (przywoływany przez Morettiego) Alfred L. Kroeber pisał: „Życie tak naprawdę podlega ustawicznej dywergencji. [...] Drzewo kultury natomiast zachowa się odwrotnie, jako że jest [...] wynikiem zespoleń, asymilacji czy

---

gram jest ikonem relacji”, Z. Mitosek, *Mimesis. Zjawisko i problem*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 38.

<sup>26</sup> M. Marczevska, *Drzewa w języku i w kulturze*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Kielce 2002, s. 41.

<sup>27</sup> To nieznanne Darwinowi badania genetyczne i molekularne inaczej modelują relacje pokrewieństwa między gatunkami, mianowicie jako dające się zapisać w formie mykogramu (a nie dendrogramu). Mykogram byłby zbiologizowaną metaforą kłęczą Deleuze'a i Guattariego; w odniesieniu do lasów posługuje się nim Anna Tsing. Por. E. Domańska, *Nekros*, dz. cyt., s. 73, oraz <https://www.csi.minesparis.psl.eu/en/featured-articles/the-mushroom-at-the-end-of-the-world-on-the-possibility-of-life-in-capitalist-ruins/> (dostęp: 6.04.2019).

<sup>28</sup> Tylko wykorzystuję tu formułę Morettiego z innego jego tekstu.

<sup>29</sup> A. Ubertowska, „Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty”. *Anatomie i teorie tekstu środowiskowego*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 27. Badaczka wskazuje na rolę badań komparatystycznych i interdyscyplinarnych – czyli utrzymanych w modelu mykogramatycznym.

akulturacji”<sup>30</sup>. Kłaczowy pokrój korony drzewa kultury odzwierciedla zachodzące w niej procesy konwergencji (a nie – dywergencji). Autorzy wydanego w 2019 roku podręcznika z zakresu komunikacji interkulturowej, Weronika Wilczyńska, Maciej Mackiewicz i Jarosław Krajka, w ich własnej opinii „sugestywnie” obrazują kulturę<sup>31</sup>, posługując się tradycyjnym schematem drzewa: jego korzenie wyobrażają kulturę odziedziczoną, pień to kompetencja kulturowa, a koronę stanowią praktyki kulturowe. W toku wywodu jednak reflektują się, że – zwłaszcza w świecie globalnych relacji (różnorodności, zróżnicowania, dyfuzji, konwergencji, zmiennej dynamiki kultur) – model ten jest nieadekwatny i proponują jako skorygowaną ilustrację metafory drzewa kultury podstawić figowiec bengalski (banyan)<sup>32</sup>. Owo święte drzewo hinduizmu może mieć nawet kilka tysięcy pni, jak Wielki Banyan w Kalkucie, którego pnie podtrzymują dwuhektarową koronę. Pnie wyrastają z konarów bocznych, kierując się ku ziemi, gdzie zakorzeniają się i spełniają nie tylko funkcje podpór, ale też funkcje przewodzące, podobnie jak pień pierwotny (w kalkuckim drzewie został on ze względów sanitarnych usunięty) (il. 2).



Il. 2. Wielki Banyan w Kalkucie.

Źródło: <https://www.tribuneindia.com/news/schools/a-tree-or-a-monument-108555>

Tu trzeba dodać, że w sensie biologicznym drzewa w ogóle nie stanowią jednego taksonu. W języku potocznym ujawnia się to między innymi poprzez niemożność

<sup>30</sup> F. Moretti, *Wykresy, mapy, drzewa*, dz. cyt., s. 92. Słowa Kroebera pochodzą z jego książki *Anthropology* (1963).

<sup>31</sup> W. Wilczyńska, M. Mackiewicz, J. Krajka, *Komunikacja interkulturowa. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019, s. 21.

<sup>32</sup> Tamże, s. 25–26.



ustalenia monoleksemicznego hiperonimu drzewa<sup>33</sup>. Kiedy sięgamy po dendrogram jako narzędzie modelowania, odwołujemy się do uproszczonego, to jest prototypowego znaczenia drzewa („obraz przeciętnego reprezentanta kategorii”<sup>34</sup>), a więc jedynie do poręcznego schematu wyobraźniowego ułatwiającego kategoryzację rzeczywistości. Faktyczny wygląd drzewa niekiedy odbiega znacząco od prototypu i nie mógłby stanowić czytelnego modelu (np. kosodrzewina). Istnieją także drzewa samoistnie rozmnażające się wegetatywnie (genetyczne klony [od klonowania]), tworzące z czasem niejako las egzemplarzy jednego i tego samego drzewa (wspomniana topola osikowa). W tej skorygowanej optyce bardziej trafną symboliczną reprezentacją kultury byłyby zatem las lub kłęczce – z właściwą mu formą zapisu: mykogramem<sup>35</sup>.

Jeśli antropocen ma swoją tropologię, sądzę, że należą do niej – w dendrycznym polu znaczeń – metafory korzeni (jako kłęczce / grzybni) i lasu (nie zbioru pojedynczych drzew, lecz drzewa-ekosystemu, organizmu kolektywnego).

Dendrogramy stanowią przykład wykorzystania drzew, głównie ich widzialnych części (pień, korona) w ludzkich próbach uporządkowania świata. Pragmatyczny stosunek do pozaludzkich obiektów (potocznie: rzeczy) ugruntowała zachodnia tradycja filozoficzna. „Byt spotykany w zatroskaniu nazywamy narzędziem” (gr. *pragmata*)<sup>36</sup>, wywodzi z filozofii starożytnych Heidegger. „Narzędzie jest z istoty »czymś do tego, ażeby«”, są rozmaite odmiany owego „ażeby”, takie jak: służebność, przydatność, stosowalność, dogodność<sup>37</sup>. „Sposób bycia narzędzia [...] nazywamy poręcznością”<sup>38</sup>, sposobem jego bycia jest bycie do dyspozycji. Manipulowanie w znaczeniu narzędziowego użycia, a także manipulacja w znaczeniu przekształceń semantycznych w języku dokonywanych w imię ideologii i interesów, cechuje powszechne wśród ludzi podejście do drzew i lasów. Szczególnie lasy poddane są – jako substrat ojczystej, narodowej przyrody i narodowego terytorium – presji ideologizacji (w uniwersyteckich programach studiów leśnych znajduje się obligatoryjny kurs tzw. humanistyczny o nazwie „bezpieczeństwo narodowe”!). Również w tradycji literackiej oraz w ikonografii ojczysta przyroda, synekdochą której był las (puszcza), odgrywa rolę nośnika mitu narodowego. Las i drzewa konstituowały krajobraz narodowy – i jako takie stawały się ikonycznym medium lub przestrzenną ramą pamięci, mnemotoposem<sup>39</sup>.

Agata Agnieszka Konczal w wydanej w serii Nowa Humanistyka w 2017 roku pracy *Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody*

<sup>33</sup> M. Marczevska, *Drzewa w języku i w kulturze*, dz. cyt., s. 41.

<sup>34</sup> Tamże, s. 33.

<sup>35</sup> E. Domańska, *Nekros*, dz. cyt., s. 73.

<sup>36</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 96. Tej tematyki dotyczy cały rozdział: *Bycie bytu spotykanego w otoczeniu*. O „głuchocie” filozofa na przyrodę por. A. Marzec, „*Jesteśmy połączonym z sobą światem*”, dz. cyt., s. 93.

<sup>37</sup> Tamże, s. 97.

<sup>38</sup> Tamże, s. 98.

<sup>39</sup> Por. B. Frydryczak, *Krajobraz*, hasło w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 198. (Pojęcie krajobrazu jako przestrzennej ramy pamięci należy do Aleidy Assmann).

w Polsce szeroko omawia dominującą w kraju wizję lasu i procesy jej produkcji. Z perspektywy antropocentrycznej antropologii badanie relacji społecznych ludzkich światów z przyrodniczymi krajobrazami lasu<sup>40</sup> wymaga dookreślenia alternatywnych – tak jak alternatywne są te społeczności – definicji lasu. Utożsamienie na poziomie retorycznym przedsiębiorstwa Lasy Państwowe z lasami w państwie, tego ostatniego zaś z narodem powoduje – zdaniem autorki – uzyskanie przez tę instytucję przewagi w negocjowaniu semantyki lasu nad odmiennymi grupami interesu oraz aktorami nie-ludzkimi, w imieniu których się one niekiedy wypowiadają<sup>41</sup>. Takie negocjacje odbywają się w Polsce w ostatnich latach niejako na widoku publicznym, mam tu na myśli „walkę o Puszcę Białowieską”, czyli konflikt o definicję puszczy (a co za tym idzie – o działania w stosunku do niej podejmowane). W niniejszym tomie rocznika Patryk Szaj przybliży niesłuchanie ważny głos, a w zasadzie wielogłos w tej debacie, omawiając monografię zbiorową *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*<sup>42</sup>. Przypuszczam, że gwałtowny przyrost w drugiej dekadzie XXI wieku książek o tematyce „drzewnej i leśnej” w polskich księgarniach jest wywołany lub przynajmniej wsparty właśnie tym unaoczniającym polityczność przyrody (to znaczy powszechną jej ważność w życiu każdej i każdego z nas) sporem, rozgrywającym się na forum publicznym, poszerzanym i nagłaśnianym dalej przez media. Drugim oczywistym powodem jest powiększająca się świadomość kryzysu klimatycznego. Jako przykłady innych istotnych wypowiedzi w tej debacie można podać publikacje związane z nietuzinkową i legendarną w zaangażowaniu w walkę o prawa przyrody i ukochaną Puszcę Białowieską Simoną Kossak. W 2015 roku doczekała się ona biografii pióra Anny Kamińskiej<sup>43</sup>, a monumentalne dzieło samej Simony Kossak *Saga Puszczy Białowieskiej*, o którym Remigiusz Okraska napisał, że „powinna wejść w skład polskiego kanonu kulturowego” – kolejnych wydań (dwa odmienne wydania przygotowane przez Wydawnictwo Marginesy, w 2016 i 2018 roku)<sup>44</sup>.

Wracając do monografii Konczal i semantyki lasu: w rzeczywistości przedsiębiorstwo Lasy Państwowe kieruje się logiką ekonomiczną, to jest las pojmuje jako zasób, o który należy dbać tak, aby przynosił zyski, niezależnie od tego, czy patrzymy z perspektywy gospodarki surowcowej, czy z perspektywy leśnictwa „zrównoważonego”. Las jest wartością, pod warunkiem że nie jest dziki – dziki las jest z punktu widzenia gospodarki leśnej bezwartościowy.

<sup>40</sup> A.A. Konczal, *Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody w Polsce*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2017, s. 17.

<sup>41</sup> Okazją do takiego negocjowania znaczeń było np. ustalanie treści Narodowego Programu Leśnego (w 2015 r.).

<sup>42</sup> *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. P. Czaplinski, J.B. Bednarek, D. Gostyński, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2019.

<sup>43</sup> A. Kamińska, *Simona*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2015.

<sup>44</sup> S. Kossak, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2016; S. Kossak, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018. Pierwodruk: S. Kossak, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Muza SA, Warszawa 2001 (dostępne na rynku wtórnym w kolekcjonerskich cenach).

Dzikie chaszcze, nieużytki rzadziej bywają konceptualizowane jako interesująca (np. przyrodniczo, krajoznawczo lub w indywidualnym doświadczeniu podmiotu) przestrzeń. Z takim ich rozumieniem mamy punktowo do czynienia w *Hajstrach* Adama Robińskiego<sup>45</sup>, zbiorze esejów o krajobrazach bocznych dróg, w których nieoczywiste piękno ukrywa się niczym tytułowa hajstra – czarny bocian – w leśnych ostępach. Uznanie tak zwanej czwartej przyrody za wartościową, równoprawną jeszcze mocniej wybrzmiewa w zapisach wędrówek po nieużytkach miejskich praktykowanych przez Michała Cichego<sup>46</sup>.

Orędownikiem idei autonomii przyrody jest dziennikarz Adam Wajrak, szerząc ją między innymi w napisanej wspólnie z rysownikiem i zarazem pracownikiem Instytutu Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży Tomaszem Samojlikiem, wydanej w 2016 roku książce komiksowej dla dzieci *Umarły las*<sup>47</sup>. Tytułowy umarły las jest homofonem i antytezą umarłego lasu; pierwszy z nich oznacza las gospodarczy, leśną monokulturę obcą bioróżnorodnej przyrodzie, drugi – akcentuje łączność i wzajemną zależność toczących się w przyrodzie biologicznych procesów obumierania i wzrostu. Całe mnóstwo gatunków zwierząt i grzybów jest wprost uzależnione od martwej materii drzew. Las ujęty wraz z drzewami dziuplastymi, zgnilizną i próchnem jest lasem życiodajnym, w nomenklaturze Ewy Domańskiej: Nekrosem, humiczną podstawą życia, macierzą<sup>48</sup>. Produkt mikrobiologicznego i fizykochemicznego rozkładu materii, w ten sposób wracającej do obiegu, stanowi humus, z tego powodu właściwie badaczka pisze o cyklu eko-nekro: umierania, a jednocześnie wzrostu.

Dla leśników las jest naturalny, to znaczy będąc utowarowionym zasobem, jest stroną w dychotomii natura – kultura. Natomiast z perspektywy nieantropocentrycznej antropologii, przywoływanej przez Konczal etnografii wielogatunkowej lub antropologii życia, owo życie ujmowane jest jako wielostronna współzależność i proces, albowiem sprawczość stanowi kompetencję nie tylko ludzką. Przeto człowiek jako biospołeczny organizm nie jest, lecz się staje w interakcji z wielogatunkowym krajobrazem<sup>49</sup> swojego środowiska życia. Sam las zatem, pojmowany jako „wielogatunkowa relacja” (tytuł jednego z podrozdziałów książki Konczal), to zło-

<sup>45</sup> A. Robiński, *Hajstry. Krajobraz bocznych dróg*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017. Subwersywny potencjał włączył się do marginesach zawarty w tej publikacji podkreśla w recenzji Zofia Król: <http://wyborcza.pl/7,75517,22840265,hajstry-robinski-odkurza-staroswieckie-krajoznawstwo-i-oddolnie.html> (dostęp. 6.04.2019). Inspirację dla Robińskiego, zresztą nie tylko literacką, stanowiła m.in. książka *Wildwood. A Journey through Trees* (Puszcza. Podróż przez drzewa) angielskiego przyrodopisarza Rogera Deakina. Deakin był w Polsce, włączył się po Bieszczadach wraz z partnerką Anette, ojciec której pochodził z Baligrodu, A. Robiński, *Hajstry*, dz. cyt., s. 124–138.

<sup>46</sup> M. Cichy, *Zawsze jest dzisiaj*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014; tenże, *Pozwól rzece płynąć*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017.

<sup>47</sup> T. Samojlik, A. Wajrak, *Umarły las*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2016. Komiks zyskał kontynuacje: *Nieumarły las* (2017) i *Zew padliny* (2018).

<sup>48</sup> E. Domańska, *Nekros*, dz. cyt., s. 11. Por. także *Drugie życie drzewa*, red. J.M. Gutowski, A. Bobiec, P. Pawlaczyk, K. Zub, WWF Polska, Warszawa – Hajnówka 2004.

<sup>49</sup> A.A. Konczal, *Antropologia lasu*, dz. cyt., s. 401–413. Autorka powołuje się na książkę Eduardo Kohna *How Forests Think. Toward an Anthropology beyond the Human* (Jak myśla-

żony ekosystem, którego częścią jest człowiek. Romantyczny wariant myślenia, czy raczej współprzeżywania z całą przyrodą, którego emanacją było amerykańskie *nature writing*, stanowił swego rodzaju podskórny nurt antropologii, trwale jednak obecny, bądź to na dalszym (np. o naturocentryzmie i afektywnym stosunku do drzew Stefana Żeromskiego pisze w niniejszym tomie Maria Olszewska), bądź to na bliższym planie (jak w recenzowanej w roczniku przez Aleksandrę Budrewicz, nagrodzonej w 2019 roku Pulitzerem powieści Richarda Powersa *The Overstory*). Współcześnie zachodzącą, uchwytną zmianę w konceptualizacji natury, przejście od epistemicznego porządku dychotomii do porządku sieci (grzybni), w którym to zanika podział na swoje – obce, zrównane zostają czynniki makro i mikro, a na przeszłość spogląda się z punktu widzenia potrzeb teraźniejszości, dobrze oddaje refleksja skoncentrowana wokół lasu jako organizmu kolektywnego.

Wspomniana perspektywa integrowania (zamiast dychotomizacji), perspektywa humanistyki środowiskowej<sup>50</sup> obecna jest w pierwszej polskiej książkowej publikacji w całości poświęconej historii środowiskowej miejsca, wydanej w 2018 roku *Ekobiografii Krakowa* pod redakcją Adama Izdebskiego i Rafała Szmytki<sup>51</sup>. Niestety temat drzew i lasów jest w niej reprezentowany w nikłym stopniu – może także z tego powodu, że zalesienie Krakowa wynosi 5 procent powierzchni miasta, a dla porównania w historycznie przemysłowej Łodzi – 20 procent. Kraków jest chyba najmniej zazielenionym polskim miastem, choć jeszcze u progu XX wieku przez Ebenezera Howarda uważany był za niewymagające już ulepszeń miasto ogród<sup>52</sup>. W cennym artykule *Sprawczość mitu. Przyroda wyobrażona Krakowa*<sup>53</sup> pomieszczonym w omawianej publikacji Małgorzata Praczyk, nawiązując do koncepcji konstruowania przyrody Phila Macnaghtena i Johna Urry'ego (z ich książki *Alternatywne przyrody*), prezentuje realizację w przestrzeni miejskiej rozmaitych wizji przyrody, począwszy od Plantacji<sup>54</sup>, to jest dzisiejszych Plant, powstałych wraz z modernizowaniem się miasta na miejscu zburzonych murów miejskich, po liczne emanacje Howardowskiej idei miasta ogrodu. Autorka podkreśla obecność w mieście zazwyczaj niezauważanej dzikiej przyrody, nieurządzonej. Pisząca o *Biopolis* Elżbieta

---

lasy. W stronę antropologii nie-ludzkiej), University of California Press, Berkeley 2013 (antropologia życia; por. przyp. 64), i na badania Anny Tsing (wielogatunkowy krajobraz).

<sup>50</sup> E. Domańska, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 13–32.

<sup>51</sup> *Ekobiografia Krakowa*, red. A. Izdebski, R. Szmytka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2018. Ci sami autorzy zredagowali także w 2016 roku tom 46 czasopisma „Historyka. Studia Metodologiczne” poświęcony historii środowiskowej Polski i Europy Środkowo-Wschodniej.

<sup>52</sup> A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, s. 98. Ebenezer Howard był gościem kongresu esperanto w Krakowie w 1912 roku, kiedy to jednocześnie odbywała się inspirowana jego ideami wystawa *Architektura i wnętrza w otoczeniu ogrodowym*; wówczas wypowiedział ową wprawiającą w konfuzję znających krakowskie realia gospodarzy opinię.

<sup>53</sup> M. Praczyk, *Sprawczość mitu. Przyroda wyobrażona Krakowa*, w: *Ekobiografia Krakowa*, dz. cyt., s. 255–279. Drugi tekst w tym tomie, dotyczący drzew i drewna w historii Krakowa, ujmuje je jako materiał energetyczny i budulcowy.

<sup>54</sup> O Plantach por. także: J. Torowska, *Planty krakowskie i ich przestrzeń kulturowa*, Ośrodek Kultury im. Cypriana K. Norwida, Kraków 2012; *Planty krakowskie*, red. A. Nowakowski, TAIWPN Universitas, Kraków 2018.

Rybicka nazywa taką obecność prawem zieleni do miasta, prawem do dzikości<sup>55</sup>. Obie badaczki przywołują w tym kontekście działania krakowskiej malarki, performerki i aktywistki na rzecz przyrody Cecylii Malik<sup>56</sup>.

W opublikowanej w 2011 roku pracy *365 drzew*<sup>57</sup> Malik fotograficznie udokumentowała polegający na wspinaniu się przez nią codziennie na inne drzewo performance, zainspirowany lekturą ulubionej książki *Baron drzewołaz* Itala Calvina. Przypomnijmy: jej bohater, 12-letni baron Cosimo, w odruchu buntu i niezależności wchodzi pewnego dnia na drzewo, by nigdy już z niego nie zejść. Fotografiom towarzyszą komentarze zaproszonych przez aktywistkę osób. Adam Wajrak zwrócił uwagę, że powrót na drzewo odpowiada odwróconej ewolucyjnej drodze gatunku *homo*<sup>58</sup>. Rzec można, że wspięcie się na koronę drzewa oznacza paradoksalnie powrót do korzeni człowieczeństwa, a w każdym razie do świata dzieciństwa (niejako kondensatu człowieczeństwa), kiedy nasz stosunek do przyrody nie był jeszcze rzeczowy<sup>59</sup>. Jako dorośli uważamy wchodzenie na drzewa za głupie i niegodne, „niewłaściwe”, wbrew normie, tymczasem pomysł Malik nie tylko ponownie integruje drzewa z naszym, to jest dorosłym światem, ale pozwala uzyskać metaperspektywę. Warto przypomnieć, że między innymi właśnie dyslokacja czytelnika (w tym wypadku – drzewołaza) jest jednym z wyznaczników tekstu środowiskowego<sup>60</sup>, chodzi o wytrącenie z uzurpowanej sobie przez człowieka, uprzywilejowanej poznańczo, racjonalistycznej pozycji. W wydanej w 2018 roku książce dla dzieci *Drzewołazki, czyli o tym, co każde dziecko powinno wiedzieć, zanim wejdzie na drzewo*<sup>61</sup> wokół fabuły skupionej na perypetiach dziecięcych bohaterek i historii podwórkowego jesionu autorka osnuwa kilka ważnych ponadpokoleniowo tematów. Miasto jawi się jako przestrzeń sporna, w której zazielenione fragmenty ulegają komodyfikacji, a pomiędzy zwolennikami alternatywnych wizji *pólis* toczy się walka („pan Marian odpowiedział, że ekolodzy to wariaci, że drzewa rosną w parku i w lesie, a pod blokiem musi być miejsce na samochody, i że wszyscy chcą parkingu”<sup>62</sup>). W tym sporze prawo wyrażenia stanowiska mają także nie-ludzcy aktorzy: obok ludzi protest w obronie zagrożonego wycinką jesionu sygnują odciskami łap ptaki, nornice, kuny, myszy, koty,

<sup>55</sup> E. Rybicka, *Biopolis – przyroda i miasto*, dz. cyt.

<sup>56</sup> Cecylia Malik działała tak w kontekście lokalnym: akcja w ramach Kolektywu Modraszek – w obronie siedliska tego motyla na krakowskim Zakrzówku, akcja Sześć Rzek, przywracająca miastu pamięć o innych niż Wisła czy Rudawa/Młynówka przepływających przez Kraków rzekach, do tej pory niedostrzeganych, bo pełniących funkcje już to korytarza ekologicznego, już to nielegalnego wysypiska, jak i szerszym, ogólnopolskim: akcja w ramach kolektywu Siostry Rzeki, w obronie naturalnych przebiegów rzek, i najbardziej interesująca ze względu na poruszaną tu problematykę akcja Matki Polki na wyrębie (w proteście przeciwko wycinkom drzew na mocy tzw. Lex Szyszko), <https://www.facebook.com/events/221904384952541/> (dostęp: 4.06.2019).

<sup>57</sup> C. Malik, *365 drzew*, Wydawnictwo Bęc Zmiana, Warszawa 2011.

<sup>58</sup> A. Wajrak, *Cecylia wraca na drzewo*, w: C. Malik, *365 drzew*, dz. cyt., s. 273–275.

<sup>59</sup> Por. A. Marzec, „*Jesteśmy połączonym z sobą światem*”, dz. cyt.

<sup>60</sup> A. Ubertowska „*Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty*”, dz. cyt., s. 27.

<sup>61</sup> C. Malik, *Drzewołazki, czyli o tym, co każde dziecko powinno wiedzieć, zanim wejdzie na drzewo*, Znak Emotikon, Kraków 2018.

<sup>62</sup> Tamże, s. 46.

psy, „nawet okoliczne drzewa poodbijały swoje liście”, a owady: pszczoły, motyle i mrówki „zostawiły znaczki”<sup>63</sup>. Zatem według Malik powrót do dziecięcej perspektywy, nierozdzielającej sztucznie natury i kultury, pozwala uwzględnić istnienie i działanie biosemiotycznych systemów komunikacyjnych, a więc możliwość nawiązania dialogu intergatunkowego z pozostałą przyrodą, a dzięki temu – dostrzeżenia wspólnoty (np. wspólnoty interesów) z tym, co nie-ludzkie<sup>64</sup>.

*Drzewołazki...* reprezentują równocześnie nurt literackich afektywnych topografii podwórka, których *axis mundi* i pamięciową kotwicę stanowi ulubione drzewo dzieciństwa<sup>65</sup>. Nurt ten obejmuje między innymi szkic Olgi Tokarczuk *Osiem lip* (we wspomnianej już książce *Drzewa*) z inicjalnym zdaniem: „Mój pierwszy dom mieścił się w drzewie, a właściwe u jego stóp”<sup>66</sup>, w korzeniach potężnych lip rosnących w sąsiedztwie posesji dziadków, dokąd jako dziecko przyjeżdżała spędzać letnie wakacje. Pisarka przeniosła później zmytyzowane lipy dzieciństwa do swoich literackich światów, na przykład do powieści *Prawiek i inne czasy*. Szerzej ujmując, tkwiący w dziecięcej podświadomości atawizm (na)drzewnego domu odsyła, według pisarki, do wpisanej w historię człowieka jako gatunku przynależności do świata natury<sup>67</sup>. Z podobnym połączeniem afektu drzewa i afektu miejsca mamy do czynienia w zamieszczonym 10 marca 2019 roku na łamach warszawskiej „Gazety Wyborczej” reportażu Michała Książka pod tytułem *Wszyscy płakaliśmy po Stefanie*. „A kim był ten Stefan? – drzewem!”. Rosnącym na Ursynowie, przy ulicy Stefana Kopcińskiego, a że rosnącym w dość nietypowy sposób, bo prawie poziomo, więc z czasem ze względów bezpieczeństwa wyciętym. Jak się okazało, drzewem ważnym dla tutejszych dzieci, naturalnym placem ich zabaw, a dla starszych – wspomnieniem dzieciństwa. Na tyle ważnym, że pożegnanym w ludzkim ceremoniale pogrzebowym: „Jeszcze tydzień po wycinie dzieci przynoszą pożegnalne laurki dla Krzywego Drzewa. Układają na pniaku i wokół. Jest nagrobek z kamieni. Jest krzyż. Żłota kokarda. Notuję z laurtek: »Wandale zniszczyli ‘Krzywusia’! Ale dzbany! Kto to zrobił?«, »Stefan, nigdy Ciebie nie zapomnimy! Powodzenia w drzewskim niebie«. I bach wielkimi literami: »Czemu dorośli nas nie rozumieją?«”<sup>68</sup>. Dziecięca (moż-

<sup>63</sup> Tamże, s. 55.

<sup>64</sup> O takich możliwościach pisze Eduardo Kohn we wspomnianej już książce *How Forests Think*. Badacz podkreśla, że co prawda ludzie wyróżnili w triadzie znaków symbole, lecz właściwe nie-ludzkiej komunikacji oznaki oraz ikony są bardziej naturalne. Próbę opisu poetyckich przybliżeń do nie-antropocentrycznego języka (zwierząt) podjęła Anita Jarzyna, A. Jarzyna, *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019.

<sup>65</sup> Jest to nurt uniwersalny, por. np. powstały cztery dekady temu wiersz Erwina Kruka *Wędrujący klon*: „Na podwórku stoi klon/ [...] On nadal widoczny jest stąd –/ Z odległości lat [...] Obcy klon, na obcym podwórku,/ Nad obcym domem –/ Goni mnie po świecie” (*Wędrujący klon*, w: E. Kruk, *Poezje wybrane*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984).

<sup>66</sup> *Drzewa*, dz. cyt., s. 25.

<sup>67</sup> W przypadku Tokarczuk, opowiadającej się za „domem nocnym”, musiały to być korzenie, nie korona drzewa. Można jeszcze w tym miejscu dodać, że polszczyzna literacka narodziła się pod lipą i ta ekologiczna nisza widać nadal jej odpowiada.

<sup>68</sup> <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,24527625,wszyscy-plakalismy-po-stefanie-historia-pewnego-drzewa-na.html> (dostęp: 10.03.2019).



Il. 3. Nieistniejące już drzewo nazywane Stefanem, ul. Kopcińskiego, Warszawa.

Źródło: <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,24527625,wszyscy-plakalismy-po-stefanie-historia-pewnego-drzewa-na.html>

na powiedzieć: naiwna i sentymentalna, a najprędzej: po prostu szczerą) reakcja na wycinkę drzewa umożliwia wycofanie języka antroponormatywnej przemocy, w którym rytuał pogrzebowy przysługuje tylko człowiekowi. Nie chodziło tu wszak o antropomorfizację drzewa, po utracie którego dzieci płaczą jak po stracie bliskiej osoby, ale o poszerzenie ludzkiej wspólnoty o nie-ludzkie istnienia i o uznanie w drzewie wartościowego jej członka, z którym możliwa wydaje się symboliczna, a na pewno symbiotyczna, na poziomie afektywnym, komunikacja i emocjonalna więź (il. 3).

Eksperymentalnym, ale jednocześnie szczerym językiem tego porozumienia („współdrzewności”) może się stać język poezji – o czym w odniesieniu do poezji Krystyny Miłobędzkiej (córki dyrektora Szkoły Leśnej oraz pracownicy Instytutu Technologii Drewna!) pisze w roczniku Daria Lekowska.

Reorientacja z symbolicznego na aintelektualne, somatyczne doświadczenie zmysłowe, podkreślana jest przez wielu przyrodopisarzy. Cecylia Malik napomyka o dotykaniu podczas nadrzewnej wspinaczki szorstkiej lub śliskiej kory, Michał Cichy o wyzwaniu dzięki zmysłom z opresywnej świadomości<sup>69</sup>. Michał Książek, leśnik i ornitolog, „słucha” lasu raczej, niż go widzi<sup>70</sup>, czego świadectwem są w jego

<sup>69</sup> M. Cichy, *Pozwól rzece płynąć*, dz. cyt., s. 8.

<sup>70</sup> M. Książek, *Słuchanie widoku*, „Herito” 2015 nr 2(19).

pisarstwie liczne fonotopografie<sup>71</sup>, a często też go smakuje, węża i dotyka („[...] pień dębu huknął pod moim ciężarem, wpadłem po pępek, a z wnętrza olbrzyma wybuchło próchno i pył, rozniósł się smród zgnilizny, bagna i rozkładu”<sup>72</sup>). W jego wierszach z tomiku *Północny wschód*<sup>73</sup> intensywne odczucie biologicznej i emocjonalnej wspólnoty z zagrożonymi działaniem harwesterów (i kierujących nimi ludzi) organizmami żywymi Puszczy Białowieskiej przekształca się w zbudowanie ponadgatunkowej wspólnoty oporu. Nasycona afektywnie relacja łączy Michała Cichego z drzewami jego najbliższej, nazywanej „podwórkiem serca”<sup>74</sup>, okolicy, z których każde zna po imieniu nazwy botaniczne. Drzewa, krzewy jako integralny składnik Ochoty swoich wspomnień wyróżnia poprzedniczka i patronka duchowa pisarza w opisywaniu tej warszawskiej dzielnicy Małgorzata Baranowska („Za mojego dzieciństwa z każdego punktu starej Ochoty można było iść wśród rzeki zieleni”<sup>75</sup>). Pisarzy łączy jeszcze jedno: głęboko zanurzone w ekologicznym światopoglądzie przekonanie o trwaniu, o zakorzenieniu jako prawidłowym sposobie zamieszkiwania<sup>76</sup>. Jak podpowiadają mity, przemiana człowieka w drzewo nie jest karą, lecz nagrodą (Filemon – dąb, i Baukis – lipa) i ratunkiem (Dafne).

Głęboka syntoniczna relacja z przyrodą umożliwiającą wytworzenie tekstu środowiskowego rodzi się podczas eksperymentowania miejsca<sup>77</sup>, najczęściej przybierającego formę wędrowki lub spaceru (po lesie). Godzenie spacerowania i zamieszkiwania lasu (z oczywistym patronatem Henry’ego Davida Thoreau) lub miejskich chaszczki cechuje niemal wszystkich wymienionych wyżej autorów – począwszy od mieszkających w Puszczy Białowieskiej Simony Kossak, Adama Wajraka, Tomasza Samojlika, pomieszkującego w niej Michała Książka, po miejskich włóczęgów: Michała Cichego i Cecylię Malik. Nieprzypadkowo bestsellerowe książki o lesie: *Sekretne życie drzew*<sup>78</sup> oraz *Tajemna mowa drzew*<sup>79</sup> napisali jego (ludscy) mieszkańcy: Peter Wohlleben, mieszkaniec gminy Hümmel w Reńskich Górach Łupkowych, i Erwin Thoma, leśnik i stolarz pracujący w austriackich Alpach<sup>80</sup>. Pierwszy z nich początkowo naturę traktował służebnie: „Gdy rozpocząłem zawodową karierę le-

<sup>71</sup> Np. mechaniczna fonetyka miasta, zimowa, modrzewiowa, audiofatamorgany, por. M. Książek, *Jakuck. Słownik miejsca*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013.

<sup>72</sup> M. Książek, *Droga 816*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2015, s. 171.

<sup>73</sup> M. Książek, *Północny wschód*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2017.

<sup>74</sup> M. Cichy, *Pozwól rzece płynąć*, dz. cyt., s. 18.

<sup>75</sup> M. Baranowska, *Zawsze wracam na Ochotę*, Ośrodek Kultury Ochoty, Warszawa 2011, s. 72–73.

<sup>76</sup> M. Roszczyńska, *Michała Cichego doświadczanie przestrzeni*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2017, nr 11, s. 128.

<sup>77</sup> A. Ubertowska, „Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty”, dz. cyt., s. 29.

<sup>78</sup> P. Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, przeł. E. Kochanowska, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2016 (prwdr. w j. niem. 2015). Na fali popularności tej pierwszej publikacji autora powstały kolejno m.in.: *Duchowe życie zwierząt*, *Nieznane więzi natury* oraz książka dla dzieci *O czym szumią drzewa*.

<sup>79</sup> E. Thoma, *Tajemna mowa drzew*, dz. cyt.

<sup>80</sup> Wychował się w gminie Bruck an der Grossglocknerstrasse, pełnił funkcję leśniczego w górach Karwendel, następnie powrócił do salzburskiej doliny Salzach.



śnika, tyle wiedziałem o sekretnym życiu drzew, ile rzeźnik o uczuciach zwierząt”<sup>81</sup>. Analogia zwierzęcej i roślinnej ekozagłady w cytacie jest ważna, ponieważ o ile nawiązanie przez człowieka podmiotowych relacji ze zwierzętami – głównie ssakami, jako gatunkami w sposób najbardziej oczywisty towarzyszącymi<sup>82</sup> – możliwe jest za sprawą przynajmniej częściowo wspólnych doświadczeń egzystencjalnych (jak np. poród, dojrzewanie, starzenie się, umieranie) oraz manifestowania przez zwierzęta reakcji behawioralnych na bodźce także w części porównywalnych z ludzkiemi, to brak tej wspólnej płaszczyzny porozumienia z roślinami (bo tropizmów roślinnych nie interpretujemy jako podobnych ludzkiemu behaviorowi) nawiązanie owych relacji utrudnia<sup>83</sup>. Z tego prawdopodobnie względu zarówno Wohlleben, jak i Thoma poświęcają uwagę zagadnieniu „języka” drzew, „tajemnej mowy drzew”, to jest ich fizyko-chemicznych systemów komunikacji intra- i intergatunkowej<sup>84</sup>. Biosemiotyczne możliwości komunikacyjne drzew mogą się stać przesłanką ich przybliżenia do ludzkiego świata, a co za tym idzie – przesłanką ponadgatunkowego porozumienia. Jak pisze Thoma, „Być może będzie to najpiękniejszy z języków obcych, którego możemy się nauczyć”<sup>85</sup>. Na marginesie dodajmy, że typowe dla tekstu środowiskowego przekraczanie granic natury i kultury wywołuje problematykę szeroko rozumianej translacji. W jej obrębie mieści się artykuł Karoliny Wyciślik, poświęcony muzyczno-literackiemu motywowi lipy z pieśni piątej z *Winterreise* Franza Schuberta i *Der Lindenbaum* Wilhelma Müllera w przekładzie Stanisława Barańczaka: „mowa dźwięków”, podobnie jak mowa drzew, jest nieartykułowana, ale komunikowalna.

Drugi wyeksponowany przez autorów temat dotyczy społecznego życia drzew, również ujmowany w aspekcie intra- i intergatunkowym. Istota odślanianego przez Wohllebena tytułowego „sekrety” drzew polega na tym, że „jawne”, czyli naziemne części tych roślin nie wyczerpują ani morfologii drzewa, ani specyfiki jego cyklu życiowego. „Sekretne”, to jest podziemne organy – korzenie – nie tylko zakotwicząją roślinę w danym miejscu i spełniają funkcje przewodzące (czyli odżywcze), ale symbiotycznie wiążą ją z grzybami mikoryzowymi, a za ich pomocą z innymi osobnikami, co umożliwia „uspołecznienie” i komunikowanie się rosnących w wyznaczonym rozmiarze plechy obszarze drzew tego samego gatunku<sup>86</sup>. Thoma pogłębia

<sup>81</sup> P. Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, dz. cyt., s. 7.

<sup>82</sup> Tylko odwołuję się do terminu Donny Haraway (D. Haraway, *Manifest gatunków stowarzyszonych*, przeł. J. Bednarek, w: *Teorie wywrotowe: antologia przekładów*, red. A. Gajewska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012).

<sup>83</sup> O trudności z „mówieniem w imieniu biotycznej wspólnoty” por. A. Ubertowska, „*Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty*”, dz. cyt., s. 17–18.

<sup>84</sup> P. Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, dz. cyt., s. 18 i nast. (Przykładem komunikacji intragatunkowej może być sygnalizowanie przez drzewo ataku kornika i wysyłanie przez nie do własnych organów odpowiedzialnych za wytwarzanie substancji ochronnych komunikatu o potrzebie zwiększonej produkcji żywicy. Przykładem komunikacji intergatunkowej – wysyłanie skierowanych do np. zwierząt roślinożernych chemicznych sygnałów ostrzegawczych hamujących ich apetyt, lub – w obliczu ataku kornika – „zawezwanie” insektożerców).

<sup>85</sup> E. Thoma, *Tajemna mowa drzew*, dz. cyt., s. 97.

<sup>86</sup> Grzybnia pasożytniczej opieńki ciemnej zajmuje 9 km<sup>2</sup> powierzchni i jest największym organizmem żywym na ziemi, M. Wrzosek, Z. Sierota, *Grzyby, jakich nie znamy*, Centrum

środowiskowe myślenie o drzewach, wspominając o współpracy symbiotycznych grzybów z bakteriami i wirusami, żyjącymi w humusie (wspomnijmy, że ich liczebność przekracza ludzkie mikro- i makroskale: w zaledwie jednym centymetrze ściennym gleby żyje milion bakterii i dziesięć milionów wirusów).

Po pierwsze zatem, w książkach obu tych autorów drzewo jako pojedynczy osobnik faktycznie i dyskursywnie zostaje zastąpione „społecznością” drzew, połączonych sieciami współpracy (np. z innymi gatunkami symbiotycznymi oraz z innymi osobnikami własnego gatunku), wymiany (substancji odżywczych), komunikacji (wymiana informacji) oraz afektu – mowa jest o przyjaźniach pomiędzy drzewami, które rzecz jasna konkurują na przykład o światło, ale też potrafią się wspierać, broniąc przed szkodnikami lub niekorzystnymi czynnikami środowiskowymi, a także otaczać opieką młode pokolenia. Podkreślanie zachodzących między ludźmi a lasem relacji na poziomie somatyczno-afektywnym da się zaobserwować w wielu, zwłaszcza poetyckich, artykułacjach doświadczenia przyrody: we wspomnianych już wierszach Michała Książka czy w poezji Małgorzaty Lebdy (w tytułowym wierszu z tomu *Granica lasu* „las czuje pustkę [...] domu” i „próbuję się zbliżyć” poprzez delegowanie saren do obgryzania gałęzi jabłoni w sadzie – z jednej strony, a z drugiej – to człowiek przekracza granicę przez „nieustanne spacerzy” w lesie i „wcieranie/bzowiny w ciało”<sup>87</sup>).

Narrację Wohlleben naznacza jednak antropomorfizm. Uspołeczniony behavior stanowi według niego kolejny przyczynek zbliżenia drzewnego i ludzkiego świata, otwarcia się człowieka na to, co nie-ludzkie. Wohlleben konsekwentnie używa w tym celu właśnie języka antropomimetycznego: pisze o przyjaźniach, wychowaniu potomstwa, miłości drzew, ich pamięci i poczuciu czasu<sup>88</sup>, o leśnym *savoir-vivre*, leśnej szkole (życia). Z tego też powodu, przy całym szacunku dla wysiłków autora, budzącego ludzką wrażliwość na świat drzew, jego piarstwo spotyka się także z krytyką, jako jednak niemogące uwolnić się od antropocentrycznej perspektywy<sup>89</sup>, kreujące szkodliwe naukowe fikcje. (Abstrahowanie od niej jest niezmiernie trudne, choć np. publikujący półtora wieku wcześniej *Historię kołka w płocie* Józef Ignacy Kraszewski antropomorfizował drzewa i naturalizował człowieka, tę dwubiegunową relację wzięwszy jednak w ironiczny nawias – o czym przekonuje w roczniku w szczegółowym studium Marcin Lul).

Paradoksalnie to Erwin Thoma, choć zarobkujący produkcją i sprzedażą domów z drewna, a więc przekształcający drzewa w „narzędzie” do mieszkania, a piarstwo w marketingową dźwignię, jest w stanie odnowić język ludzki w kierunku percepcji i warunków życia drzew (np. kornik wrogiem drzew – tak, ale tylko

---

Informacyjne Lasów Państwowych, Warszawa 2012, s. 35, [https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/do-poczytania/grzyby-jakich-nie-znamy-1/grzyby\\_jakich\\_nie\\_znamy.pdf](https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/do-poczytania/grzyby-jakich-nie-znamy-1/grzyby_jakich_nie_znamy.pdf) (dostęp: 16.10.2020).

<sup>87</sup> M. Lebda, *Granica lasu*, WBP ICAK, Poznań 2012, s. 40.

<sup>88</sup> P. Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, dz. cyt., s. 225.

<sup>89</sup> A. Nacher, *Las – wspólnota sympoietyczna?*, „Czas Kultury” 2017, nr 3. Dokładniejsze omówienie głosów i argumentów krytyki: J.B. Bednarek, D. Gostyński, *Współgranie, czyli poetyka ekobestsellera*, w: *O jeden las za daleko*, dz. cyt., s. 194.

z ludzkiej perspektywy), dokonując niejako roślinnej focalizacji, ujawniającej się między innymi w stwierdzeniu: „Powstały z humusu i w humus się obróć”<sup>90</sup>.

Po drugie, gest, którym obaj autorzy zwracają uwagę na „sekretny” aspekt życia drzew, dostrzegając w korzeniach, pojmowanych do tej pory jako – powiedzmy – jelita drzewa, raczej mózg, czyli umożliwiającą komunikację sieć neuronalną<sup>91</sup>, pozwala im na zatarcie i przekroczenie granicy roślina – zwierzę<sup>92</sup>. Jak sądzę, gestem owym nie tyle odsłaniają analogię drzewo – człowiek: ten ostatni w świetle ustaleń najnowszych badań biomedycznych swoją aktywność mózgową reguluje za pomocą jelit, nazywanych nawet małym mózgiem, i zasiedlającego je mikrobiomu (tzw. osł mózgowo-jelitowa<sup>93</sup>), ile uwznioślają – zwłaszcza czyni to Wohlleben – podejmowany temat. Można polemizować, na ile pisarstwo tych leśników banalizuje, na ile zaś popularyzuje bardziej etyczną, nie-antropocentryczną postawę wobec przyrody wśród czytelników. Drzewo zaprezentowane w całym swoim biologicznym cyklu jako to, które w procesach fotosyntezy wiąże pierwiastki / związki atmosferyczne i które, jako osobnik lub kolektywny organizm lasu, daje schronienie i pożywienie przedstawicielom innych gatunków<sup>94</sup>, stanowiąc ostoję bioróżnorodności, i wreszcie jako węzeł w organicznej sieci – jak ją anagramatycznie nazywa Wohlleben – Wood-Wide-Web, wyrasta, *nomen omen*, na symbol całego ekosystemu i przyrody pojmowanej w kategoriach wspólnoty (sympojezy). Obie omawiane w tym miejscu książki, sytuując się na krawędzi antropocentryzmu (Wohlleben pisze także o funkcjach surowcowej, ochronnej i rekreacyjnej drzew, a Thoma, jak wspomniałam, produkuje i sprzedaje domy z drewna), w mojej opinii popularyzują jednak myślenie integrujące, sieciowo-relacyjne, współzależnościowe o przyrodzie i miejscu w niej lasów i ludzi.

Każda z nich mimo podobieństw kreuje i upowszechnia alternatywne wizje przyrody. Sekret odkryty przez Wohllebena polega na zrozumieniu estetyczno-afektywnej, a nie tylko użytkowej funkcji drzew: „Powykręcane, pokryte guzowatymi naroślami drzewa, które wówczas zaliczałem jeszcze do kategorii małowartościowych, budziły zachwyty w wędrowcach. Razem z nimi uczyłem się, by zwracać uwagę nie tylko na pnie i ich jakość, lecz także na osobliwe korzenie, niezwykle kształty drzew bądź delikatne poduszki mchu na korze. [...] Miłość do natury, która napędzała mnie już jako sześciolatka, wybuchła z nową siłą”<sup>95</sup>. Warunek odzyskania prerefleksyjnej zdolności współodczuwania z lasem i rozumienia go, a w efekcie – pragnienia wzajemnego uszczęśliwiania, nie zaś dysponowania, ponownie

<sup>90</sup> E. Thoma, *Tajemna mowa drzew*, dz. cyt., s. 78.

<sup>91</sup> Na zasadzie analogii nie tylko formalnej, ale i funkcjonalnej: neurony – dendryty.

<sup>92</sup> P. Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, dz. cyt., s. 130–131. Autor posługuje się też argumentem prymatu korzeni nad nadziemną częścią drzewa (gdź pień zostaje ścięty, drzewo przez system odroślowy żyje nadal).

<sup>93</sup> S.C. Anderson, J.F. Cryan, T. Dinan, *Jelita, mózg i spółka, czyli psychobiotyczna rewolucja*, przeł. J. Sikora, Burda Publishing Polska, Warszawa 2018.

<sup>94</sup> Można jeszcze dodać, pogłębiając myślenie relacyjne, że odpowiedzialne za fotosyntezę chloroplasty, obecnie będące organellami roślin, są wchłoniętymi w komórki eukariotyczne w drodze endosymbiozy proteobakteriami.

<sup>95</sup> P. Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, dz. cyt., s. 8.

stanowi dzieciństwo, jako ten okres rozwojowy, gdy nie wytrenowaliśmy jeszcze podmiotowo-przedmiotowego języka, a podstawowym medium kontaktu był afekt (miłość). W głęboką relację afektywno-cielesną prawdopodobnie pomogły leśnikowi wejść także otaczane przez niego opieką tak zwane lasy cementarne<sup>96</sup>, gdzie w sposób jak najbardziej uchwytny dochodzi, poprzez dekompozycję organicznych szczątków ludzkich, do połączenia tego, co ludzkie, z tym, co nie-ludzkie, z leśnym ekosystemem (może stąd ten nalot antropomimetyzmu? – jakby czynnik humanistyczny wnikał w tkankę drzew). Jego wizję przyrody można nazwać estetyczno-ekologiczną. Zbliżone kompleksy obrazów inicjują książkę Thomy: dziecinna kryjówka w wyżłobionej wodami strumienia jamie (co otwiera metaforę grobu – macicy) na dnie potoku „prowadziła w głąb tajemniczego świata” splecionych korzeni. Odsłaniając to, co zazwyczaj ukryte, pozwalała mu spojrzeć na drzewa z niecodziennej perspektywy, odkryć sekret tak zwanego drewna księżycowego, a dzięki temu już w dorosłym życiu stać się wynalazcą opatentowanej metody produkcji ekologicznych domów z drewna (Holz100). Uzgodnienie w dobie antropocenu warunków koegzystencji ludzi i nie-ludzi (do czego niezbędne jest uprzednie poznanie „tajemnej mowy drzew”), określenie poziomu wzajemnych oczekiwań i ich kosztów, reguł zaciągania długu i warunków jego spłaty stanowi, według autora, sposób postępowania współmierny do czasów występowania ryzyka zaburzeń środowiskowych. Jest to podejście etyczno-ekonomiczne, co nie oznacza bynajmniej postawy utylitarnej. Przeciwnie – pokorę człowieka uznającego w drzewach model ewolucji życia na lądzie<sup>97</sup>, dominującą formę życia na ziemi (ludzie i zwierzęta wraz z owadami stanowią 2 procent biomasy, 84 procent to drzewa, a 14 procent – pozostałe rośliny), a leśny ekosystem za model cyrkulacyjnej gospodarki i „uniwersytet dla społeczeństwa”<sup>98</sup>, które stojąc w obliczu ekozagłady, winno brać z niego przykład: „Jako ludzie możemy odnieść sukces tylko wtedy, gdy uznamy mądrość, jaką kierują się drzewa, i będziemy gotowi wyciągać wnioski z ich inteligentnych planów wynikających z doświadczeń milionów lat ewolucji. Nierozsądnie byłoby je zignorować”<sup>99</sup>.

\*

W roczniku, jak zazwyczaj, publikujemy teksty sprawozdawcze i recenzyjne (o niektórych z nich wspomniano już wyżej). Artykułem Tomasza Pindla zapowiadamy fantastycznoznawczą tematykę kolejnego tomu czasopisma. O konferencji *Współczesne strategie, narzędzia i metody badania mediów i literatury*, poświęconej pamięci naszego zmarłego kolegi i kierownika (ówczesnej) Katedry Teorii Literatury Zbigniewa Bauera, napisała Magdalena Stoch, zaś Marcei Olma nadesłał recenzję monografii Anity Całek *Nowa teoria listu* (z oczywistym odniesieniem do badań Stefanii Skwarczyńskiej).

<sup>96</sup> O bio-urnach drzewnych i leśnych por. E. Domańska, *Nekros*, dz. cyt., s. 232.

<sup>97</sup> E. Thoma, *Tajemna mowa drzew*, dz. cyt., s. 119.

<sup>98</sup> Tamże, s. 143.

<sup>99</sup> Tamże, s. 119. Zbliżony kierunek refleksji znajdziemy w książce Bernda Heinricha: B. Heinrich, *Drzewa w moim lesie*, przeł. M. Szczubiałka, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018 (prwdr. w j. ang. 1997).

Trwanie i podtrzymywanie obiegu, wznoszenie nowego z materii minionego – oto, co wyróżnia i drzewa, i ludzi.

## Bibliografia

- Anderson Scott C., Cryan John F., Dinan Ted, *Jelita, mózg i spółka, czyli psychobiotyczna rewolucja*, przeł. Jacek Sikora, Burda Publishing Polska, Warszawa 2018.
- Baranowska Małgorzata, *Zawsze wracam na Ochotę*, Ośrodek Kultury Ochoty, Warszawa 2011.
- Barcz Anna, *Przedmioty ekozagłady. Spekulatywna teoria hiperobektów Timothy'ego Mortona i jej (możliwe) ślady w literaturze*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 65–76.
- Bednarek Joanna B., Gostyński Dawid, *Współgranie, czyli poetyka ekobestsellera*, w: *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. Przemysław Czaplinski, Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2019, s. 191–208.
- Cichy Michał, *Pozwól rzece płynąć*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017.
- Cichy Michał, *Zawsze jest dzisiaj*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.
- Czyżewski Adam, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.
- Domańska Ewa, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 13–32.
- Domańska Ewa, *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- Drugie życie drzewa*, red. Jerzy M. Gutowski, Andrzej Bobiec, Paweł Pawlaczyk, Karol Zub, WWF Polska, Warszawa – Hajnówka 2004.
- Drzewa*, red. prowadząca serię Ewa Mańkowska-Grin, Wydawnictwo EMG, Kraków 2018.
- Durczak Joanna, *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.
- Ekobiografia Krakowa*, red. Andrzej Izdebski, Rafał Szmytka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2018.
- Frydryczak Beata, *Krajobraz*, hasło w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014.
- Haraway Donna, *Manifest gatunków stowarzyszonych*, przeł. Joanna Bednarek, w: *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. Agnieszka Gajewska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, s. 241–260.
- Heidegger Martin, *Bycie i czas*, przeł. Bogdan Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Heinrich Bernd, *Drzewa w moim lesie*, przeł. Michał Szczubiałka, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018 (prwdr. w j. ang. 1997).
- <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,24527625,wszyscy-plakalismy-po-stefanie-historia-pewnego-drzewa-na.html> (dostęp: 10.03.2019).
- <http://wyborcza.pl/7,75517,22840265,hajstry-robinski-odkurza-staroswieckie-krajoznawstwo-i-oddolnie.html> (dostęp: 6.04.2019).
- <https://www.buchreport.de/?s=Wohlleben> (dostęp: 19.11.2020).

- <https://www.csi.minesparis.psl.eu/en/featured-articles/the-mushroom-at-the-end-of-the-world-on-the-possibility-of-life-in-capitalist-ruins/> (dostęp: 6.04.2019).
- <https://www.facebook.com/events/221904384952541/> (dostęp: 4.06.2019).
- <https://www.sciencemag.org/news/2018/10/one-world-s-largest-organisms-shrinking> (dostęp: 5.04.2019).
- Jakubowski Kasper, *Czwarta przyroda w mieście*, „Autoportret” 2019, z 3 (66), <https://autoportret.pl/artykuly/czwarta-przyroda-w-miescie/> (dostęp: 17.01.2020).
- Jarzyna Anita, *Post-koiné. Studia o nieantropocentrycznych językach (poetyckich)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019.
- Kamińska Anna, *Simona*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2015.
- Kohn Eduardo, *How Forests Think. Toward an Anthropology beyond the Human* (Jak myślą lasy. W stronę antropologii nie-ludzkiej), University of California Press, Berkeley, 2013.
- Konczal Agata Agnieszka, *Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody w Polsce*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2017.
- Kossak Simona, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Muza SA, Warszawa 2001.
- Kossak Simona, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2016.
- Kossak Simona, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018.
- Kruk Erwin, *Poezje wybrane*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.
- Książek Michał, *Droga 816*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2015.
- Książek Michał, *Jakuck. Słownik miejsca*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013.
- Książek Michał, *Północny wschód*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2017.
- Książek Michał, *Słuchanie widoku*, „Herito” 2015 nr 2(19), s. 148–160.
- Lebda, Małgorzata *Granica lasu*, WBP ICAK, Poznań 2012.
- Leśniakowska Marta, *Zamieszkać z drzewem, czyli architektura w ogrodzie ekokrytyki*, w: *Drzewa*, red. prowadząca serię Ewa Mańkowska-Grin, Wydawnictwo EMG, Kraków 2018, s. 29–48.
- Malik Cecylia, *365 drzew*, Wydawnictwo Bęc Zmiana, Warszawa 2011.
- Malik Cecylia, *Drzewołazki, czyli o tym, co każde dziecko powinno wiedzieć, zanim wejdzie na drzewo*, Znak Emotikon, Kraków 2018.
- Marczewska Marzena, *Drzewa w języku i w kulturze*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Kielce 2002.
- Marzec Andrzej, „*Jesteśmy połączonym z sobą światem*” – Timothy Morton i widmo innej wspólnoty, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 88–101.
- Mitosek Zofia, *Mimesis. Zjawisko i problem*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Moretti Franco, *Wykresy, mapy, drzewa. Abstrakcyjne modele na potrzeby historii literatury*, przeł. Tomasz Bilczewski, Anna Kowalcze-Pawlik, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016 (wyd. oryg. 2005).
- Morton Timothy, *Lepkość*, przeł. Anna Barcz, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 284–295.
- Nacher Anna, *Las – wspólnota sympoietyczna?*, „Czas Kultury” 2017, nr 3, s. 6–12.
- Nycz Ryszard, *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984.

- O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. Przemysław Czaplinski, Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2019.
- Omilanowska Małgorzata, *Domy dla drzew*, w: *Drzewa*, red. prowadząca serię Ewa Mańkowska-Grin, Wydawnictwo EMG, Kraków 2018, s. 169–197.
- Planty krakowskie*, red. Andrzej Nowakowski, TAIWPN Universitas, Kraków 2018.
- Praczyk Małgorzata, *Sprawczość mitu. Przyroda wyobrażona Krakowa*, w: *Ekobiografia Krakowa*, red. Andrzej Izdebski, Rafał Szmytka, Wydawnictwo Znak, Kraków 2018, s. 255–279.
- Robiński Adam, *Hajstry. Krajobraz bocznych dróg*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017.
- Roszczyńska Magdalena, *Michała Cichego doświadczanie przestrzeni*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2017, nr 11, s. 117–132.
- Różycki Tomasz, *Kryzys czytelnictwa*, w: tenże, *Litery*, Wydawnictwo a5, Kraków 2016, s. 94.
- Rybicka Elżbieta, *Biopolis – przyroda i miasto*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 57–74.
- Samojlik Tomasz, Wajrak Adam, *Nieumarły las*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2017.
- Samojlik Tomasz, Wajrak Adam, *Umarły las*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2016.
- Samojlik Tomasz, Wajrak Adam, *Zew padliny*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2018.
- Słomak Iwona, *Sylwa*, hasło w: *Ilustrowany słownik terminów literackich*, red. Zbigniew Kadłubek, Beata Mytych-Forajter, Aleksander Nawarecki, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2018, s. 455–459.
- Springer Filip, *Biblioteka, do której wpuszczono park, rzekę i kawalek opolskiej starówki*, por. <https://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,20991043,biblioteka-do-kto-rej-wpuszczono-park-rzeke-i-kawalek-opolskiej.html> (dostęp: 6.04.2019).
- „Teksty Drugie” 2014, nr 2 (*Nowa (?) filologia*).
- „Teksty Drugie” 2017, nr 1 (*Nowa humanistyka*).
- Thoma Erwin, *Tajemna mowa drzew*, przeł. Wawrzyniec Sawicki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018 (prwdr. w j. niem. 2016).
- Tokarczuk Olga, *Osiem lip*, w: *Drzewa*, red. prowadząca serię Ewa Mańkowska-Grin, Wydawnictwo EMG, Kraków 2018, s. 21–28.
- Torowska Joanna, *Planty krakowskie i ich przestrzeń kulturowa*, Ośrodek Kultury im. Cypriana K. Norwida, Kraków 2012.
- Ubertowska Aleksandra, „Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty”. *Anatomie i teorie tekstu środowiskowego*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 17–40.
- Wajrak Adam, *Cecylia wraca na drzewo*, w: Cecylia Malik, *365 drzew*, Wydawnictwo Bęc Zmiana, Warszawa 2011, s. 273–275.
- Wasilewska Jolanta, *Chora książka: destrukcyjne czynniki biologiczne*, [http://www.bu.kul.pl/chora-ksiazka-destrukcyjne-czynniki-biologiczne\\_art\\_10737.html](http://www.bu.kul.pl/chora-ksiazka-destrukcyjne-czynniki-biologiczne_art_10737.html) (dostęp: 6.04.2019).
- Wilczyńska Weronika, Mackiewicz Maciej, Krajka Jarosław, *Komunikacja interkulturowa. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019.
- Wohlleben Peter, *Sekretne życie drzew*, przeł. Ewa Kochanowska, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2016 (prwdr. w j. niem. 2015).
- Wróbel Piotr, *Zieleń wysoka istniejąca*, w: *Drzewa*, red. prowadząca serię Ewa Mańkowska-Grin, Wydawnictwo EMG, Kraków 2018, s. 75–105.

Wrzosek Marta, Sierota Zbigniew, *Grzyby, jakich nie znamy*, Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, Warszawa 2012, [https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/do-poczytania/grzyby-jakich-nie-znamy-1/grzyby\\_jakich\\_nie\\_znamy.pdf](https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/publikacje/do-poczytania/grzyby-jakich-nie-znamy-1/grzyby_jakich_nie_znamy.pdf) (dostęp: 16.10.2020).

*Zwrot cyfrowy w humanistyce*, red. Andrzej Radomski, Radosław Bomba, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013.

### Streszczenie

Dendrografie to zapisy, których tematem lub wzorcem strukturalnym są drzewa i lasy. Autorka prezentuje szeroką panoramę alternatywnych ujęć tematu „drzewnego” w humanistycznej (rodzimej i tłumaczonej) literaturze przedmiotu w Polsce w drugiej dekadzie XXI wieku. Zauważa w literaturze (artystycznej i naukowej) wzrost frekwencji tematyki drzewnej i leśnej, generowany konfliktem wokół Puszczy Białowieskiej, a także coraz bardziej dolegliwymi konsekwencjami katastrofy klimatycznej. Odnotowuje przekształcanie się ujęć dyskursywnych i symbolicznych, w których dominowało drzewo, w ujęcia zdesymbolizowane, materialne i afektywne, w których dominuje las jako organizm zbiorowy. Podobna przemiana dokonuje się w organicznym modelowaniu: następuje przejście od dendrogramu do mykogramu (grzybni) jako funkcjonalnego modelu zjawisk przyrodniczych, społecznych i kulturowych. Artykuł pełni także funkcję wstępu do tomu czasopisma i zapowiada tematykę pomieszczonych w nim artykułów.

### Trees and forests – Contested Natures in Polish bookstores (in the second decade of the 21<sup>st</sup> century)

#### Abstract

Dendrographies are records whose theme or structural pattern is trees and forests. The author presents a wide panorama of alternative takes of the theme of “wood” in humanistic (Polish and translated) literature on the subject in Poland in the second decade of the 21<sup>st</sup> century. She notes in the literature (artistic and academic) an increase in the number of people who are interested in wood and forests, generated by the conflict around the Białowieża Primeval Forest, as well as by the increasingly afflictive consequences of the climatic disaster. She notes the transformation of discursive and symbolic takes, in which the tree dominated, into desymbolised, material and affective takes, in which the forest as a collective organism dominates. A similar transformation is taking place in organic modelling: there is a transition from the dendrogram to the mycogram (mycelium) as a functional model of natural, social and cultural phenomena. The article also serves as an introduction to the journal’s volume and prefigures the topics of the articles contained therein.

**Słowa kluczowe:** dendrografia, dendrogram, mykogram, organizm zbiorowy, nekros, polityka, literatura polska XXI wieku

**Keywords:** dendrography, dendrogram, rhizomatic mind map [mycogram], cooperative collective, ecological-necrological perspective, politics, Polish literature in the 21<sup>st</sup> century

**Magdalena Roszczynialska** – dr hab., profesor uczelni w Instytucie Filologii Polskiej UP w Krakowie. Autorka jednego z pierwszych naukowych opracowań fenomenu „wiedźmina”, monografii *Sztuka fantasy Andrzeja Sapkowskiego. Problemy poetyki* (2009). Autorka publikacji z zakresu nowej humanistyki: geo- i ekopoetyki, nowego regionalizmu, współredaktorka kilku monografii zbiorowych, organizatorka konferencji naukowych. Redaktor naczelna rocznika naukowego „Studia Poetica”. Obecnie interesuje się *distant reading* oraz ekopoetyką.